

# ZYCIE PODLASIA

PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska 11. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—4 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

## W I E L K O Ś Ć

Wielkości! Komu nazwę tę przydano, Ten tęgich sił ożywia w sobie moce I duszą trwa, wielokroć powołaną, Świecąca w długie narodowe noce. Przemóże śmierć...

Wyspiański: „Kaszubski Wielki”

Już po raz czwarty obchodzimy ten przedwiosenny dzień w poczuciu, że „duszą trwa”, gdy ciało spoczęło między królami i wieszczami...

Świadomość ta, że „duszą trwa”, pogłębia się w nas, choć biegnie nielitościwy czas.

To bowiem jest udziałem Wielkości, że „ożywia w sobie moce tęgich sił” i „przemaga śmierć”.

Kierujmy wzrok ku Wawelowi, ku Srebrnej Trumnie w jego podziemiach — wsłuchujemy się w poszum drzew żalobnych, otaczających cmentarz żołnierski na Rossie i zwiastujących nadszyciągającą wiosnę sercu Odnowiciela, uciszonemu na wieki...

Tam spoczywa, co było w Nim doczesne.

Ale w naszych myślach i uczuciach, w naszych mózgach i sercach spoczywa to, co w Nim było z Wielkości i Wieczności, spoczywa świadomość, że „duszą trwa”, że „tęgich sił ożywia moce”.

Kilka zaledwie miesięcy temu obchodziliśmy dwudziestolecie wolnej Polski. Zestawialiśmy osiągnięcia. Sumowaliśmy dorobek. Z dumą stwierdzaliśmy, żeśmy tego czasu nie zmarnowali. Że narosła siła i powaga Polski. Że liczą się z nią narody ościenne i świat cały. Że zdzierzyliśmy w walce z tragiczną spuścizną po wieku niewoli. Że borykali się dzielnie z przeciwnościami. Że stworzyliśmy instrument siły i ładu w umiłowanej przez cały naród armii. Że „okno na świat” uczyniliśmy największą na Bałtyku bazą wymiany dóbr. Że podjęliśmy gigantyczny plan oparcia naszej wytwórczości obronnej o własne siły rąk i własne zasoby. Że przetwarzamy w trudzie wielkim wyniszczoną, ograbioną, przez półtora wieku niemilosiernie wyzyskiwaną Polskę w państwo nowoczesne, państwo tężyzny fizycznej i materialnej, państwo o wielkiej misji dziejowej w tym rejonie Europy, który zamieszkujemy.

Komu to zawdzięczamy? Kto wprowadził w ruch tę grudę, by narosła do wielkości i siły Polski wolnej?

— „Polska dzisiejsza — głosi deklaracja ideowa tych, co walczyli o Jej niepodległość, a dziś są szermierzami skupienia Jej sił — jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On stworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu”.

Ta Polska, w której dojrzeła już nowa, w wolności zrodzone pokolenie, Polska, w której sami już tylko stanowimy o Jej losach, rozwoju, przyszłości — jest dziełem Józefa Piłsudskiego.

On — jak to określił Żeromski w „Śnie o szpadzie” — „wyszedł w najciemniejszą noc”, gdy miliony

Polaków „spali w swych sypialniach snem niewolników”.

On — w niewielkiej broszurze, którą wydał w Krakowie pod pseudonimem Z. Mieczysława — głosił Polakom: „Niepodległości Polski nikt nam nie podaruje, ani nikt za nas nie wywalczy. Musimy przeciwstawić zorganizowanej sile najazdu siłę zbrojną mas ludu polskiego”.

On stworzył instrument siły: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Legiony Polskie, Polską Organizację Wojskową, wreszcie regularne, na powszechnym obowiązku służby oparte Wojsko Polskie.

On ze swych samotnych przemyśleń wysnuł koncepcje form ustrojowych wyzwolonej Polski, wal-

czył z próbami złego ustroju, narzuconego przez zwolenników przeżytych form, aż wreszcie wywalczył ustrój, dający rękojmię silnej władzy w państwie.

On wyznaczył szlaki naszej polityki wobec świata ościennego, byśmy już nigdy nie stawali się przedmiotem światowej polityki, ale podmiotem, równoprawnym i równorzędnym.

On był i Odnowicielem i Wychowawcą. Odrodził Polskę, a odrodzoną uczył, hartował, uodparniał przed nawrotem zła, które się ongi w niej pleniło i zgubę powodowało.

Więc „duszą trwa”. Więc ożywia w nas wszystkich „moce tęgich sił”. Więc jaśnieje „w długie narodowe noce”.

Jaśnieje jako symbol Wielkości.

## MASZERUJEMY ZA TOBĄ!

— Maszerować!

Spizowy dźwięk tego rozkazu rozbrzmiał po całym kraju, dotarł do najdalszych jego zakątków, wstrząsnął wszystkimi Polakami.

Rozkaz Wodza Naczelnego. Rozkaz marszu, by Polska się powiększyła.

Ten, kto ten rozkaz wydał, sam w zaraniu swej młodości rozpoczął marsz ku Polsce. Była w snach, w marzeniu, w tęsknocie najszlachetniejszych w narodzie. Przeszedł wreszcie „największy w tysiącleciu dziejów polskich Człowiek”, Józef Piłsudski i postanowił sny, narzenia i tęsknoty przemienić w rzeczywistość. „Chciał wielkiej Polski — powiedział o Nim Edward Śmigły-Rydz — a myśmy maszerowali tam, gdzie On Jej szukał...”

Rozpoczyna więc Edward Śmigły-Rydz marsz ku Polsce. Z karabinem na ramieniu, bagnetem u boku. W Związku Walki Czynnej, w Związku Strzeleckim. Z odznaką oficerską i szablą dowócy. W Legionach Polskich. W marszu na Ulinę, w marszu poprzez ziemie polskie po Stochód i Styr. W kurtce bez odznak, zatajającej główne-

go komendanta tajnej organizacji, Polskiej Organizacji Wojskowej. W mundurze Wojska Polskiego wskrzeszonego Państwa, z odznakami generała, dowódcy I Dywizji Legionowej, II Armii, Grupy Armii. W marszu na Wilno, na Dyneburg, na Kijów, we wspaniałym pochodzie z nad Wieprza po Niemen, w zwycięskim pochodzie.

U kresu tego marszu ku Polsce — rozpoczyna się praca organizacyjna, rozpoczyna się rozbudowa instrumentu pokoju i rękojmi siły i bezpieczeństwa. Edward Śmigły-Rydz jest „spiritus movens” tej pracy, jest jej główną częścią składową, jej współtwórcą.

A gdy w srebrnej trumnie na Wawelu spoczęły doczesne szczątki Twórcy Niepodległości, wtedy brzemień odpowiedzialności za naszą gotowość obronną, za naszą siłę zbrojną, za obronę Polski przejmuje na swe barki Edward Śmigły-Rydz, ten, w którego „wypróbowane ręce” Odnowiciel już w okresie „epopei Legionowej” składał i obowiązek i honor rozkazodawcy, któremu przekazał dziedzictwo ideowe: nakaz dalszego marszu Polski ku sile i wielkości.

Naczelnny Wódz!

Czyż tylko obarczony odpowiedzialnością za pogotowie zbrojne? Tylko za instrument siły: wojsko?

Nowoczesna struktura państwa jakże odbiegła od tych czasów, kiedy tak było. Kiedy wojsko zawodowe stanowiło zamkniętą w sobie kartę, nierzadko wyodrębnioną z nurtu, przepływającego społeczeństwo.

Era powszechnego obowiązku służby wojskowej, era „narodu pod bronią” — stawia Wodza Naczelnego na zgoła odmiennej warcie, obarcza go zgoła innym zasięgiem obowiązków i uprawnień, żąda odeń zgoła innej świadomości własnej odpowiedzialności. Bo odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje w narodzie i państwie. Pogotowie bowiem obronne ogarnia już nie tylko same siły zbrojne, ale wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego.

W rękę Wodza spoczywa dziś nie tylko prawo dyspozycji najcenniejszym dobrem: krwią narodu — ale i wszelakim innym dobrem: ma-

(dokończenie na stronie 2-jej)

# PRAWDY DZIEJOWE

Wszelkie opowieści na temat tempa wydarzeń, prześcigającego szybkość maszyn drukarskich — są niepotrzebne. Cały świat zdaje sobie sprawę z niezwykłości rozwoju wydarzeń w Europie środkowej. Bodaj, że nawet w momencie kończenia wojny światowej w roku 1918 z taką szybkością nie niknęły z mapy Europy państwa i nie powstawały na niej granice nowych, lub zmienione granice starych.

Rozpad Czecho-Słowacji nastąpił szybciej, aniżeli świat mógł się tego spodziewać. Ale — zaskoczyło świat tylko tempo. Nic więcej, jak tempo, bowiem świadoma opinia polska zdawała sobie sprawę od dłuższego już czasu z sytuacji, którą nazywaliśmy „przerwanym zabiegiem operacyjnym”. Po połowicznych rozstrzygnięciach w Monachium i w Wiedniu — oczekiwano w Polsce zakończenia procesu rozkładu Czecho-Słowacji na części składowe, oczekiwano zaś ze szczególnym napięciem dwóch wydarzeń: — 1) powstania niepodległej Słowacji i 2) likwidacji absurdu, noszącego nazwę Rusi Podkarpackiej.

Z łamów prasy polskiej — całej prasy, powiedzmy to od razu — z oświadczeń najbardziej miarodajnych mężów stanu z min. J. Beckiem na czele, dowiadywała się opinia polska a wraz z nią cały świat, że Polacy uważają Słowaków za naród dojrzały do samodzielnego bytu, za dojrzały do tego, ażeby być podmiotem, a nie przedmiotem polityki. Z tych samych oświadczeń było w Polsce i na świecie wiadomo, że w sprawie Rusi Podkarpackiej oczekuje Polska rozwiązania, o które wołały Węgry, uważając takie rozwiązanie za jedynie słuszne i pacyfikujące nieznośne gniazdo spisków przeciwko pokojowi, jakim stał się Huszt od chwili zagnieżdżenia się tam „Rządu” ks. Wołoszyna.

Oba postulaty polskie realizują się!

Niezawisłą Słowację wita Polska z braterską serdecznością, powtarzając radosnym echem okrzyk „niech żyje niepodległa Słowacja” — ten okrzyk, który przed niemal rokiem rozległ się po raz pierwszy z piersi polskich i słowackich w Gdyni i w Warszawie.

Polska cała wierzy, że zdrowy, młody, prężny naród słowacki upora się szybko z trudnościami — jakże zrozumiałymi i znanymi! — pierwszego okresu niepodległego bytu i potrafi naprawdę zachować pozycję podmiotu, pozycję niezależną, prawdziwie niepodległą wobec wszelkich zakusów, jakim mogłaby podlegać z różnych stron.

Przywrócenie tysiącletniej wspólnej granicy polsko-węgierskiej znajduje w całej Polsce oddźwięk radosny. Nie ma nikogo, kto by nie zdawał sobie sprawy z wagi tego triumfalnego osiągnięcia. Jest w nim wartość realna wzmocnionego bezpieczeństwa, jest przywrócenie historycznej stałości granic na grzbiecieniu Karpat. Przyjazną jest dłoń, która wysuwa się ku Polsce sponad przełęcz karpacczych — dłoń wypróbowanego przyjaciela, dłoń węgierska! Wyrównanie linii granicznej drugiego przyjaciela Polski — Rumunii — uzupełni nowy obraz konfiguracji geo-politycznej,

powstającej w tym zakątku Europy.

Nie jest rzeczą Polaków sąd wydawać o tym, czego dokonał prezydent dr Emil Hacha i minister dr Chvalkovsky. Poddanie się Czechów Rzeszy Niemieckiej bez jedynego strzału nawet, wymazanie niepodległych Czech z mapy Europy jest wydarzeniem miary historycznej. Historia sądzić je będzie. Polska liczy się z faktem dokonanym — z faktem zniknięcia swego sąsiada i powstania nowego sąsiedztwa.

Czechosłowacja przestała istnieć. Przestały istnieć niepodległe Czechy. Los tego kraju jest chyba najmocniejszym wyrazem prawdy, że każdy w świecie jest zdany tylko i jedynie na własną siłę i moc własnej ekspansji swoich interesów. Czechy pozostawione same sobie opuszczone przez wszystkich rzekomych swoich przyjaciół przestały istnieć... Nie znały one, czy nie rozumiały imponderabilii, które dla każdego narodu są podstawą bytu narodowego i państwowego.

Stąd nauka i dla nas. Te imponderabilia z rokiem każdym, z każdym wydarzeniem dziejowym, zmieniającym mapę Europy — stają się dla narodu polskiego coraz bardziej podstawowym fundamentem jego prac i działań.

Są to prawdy zasadnicze jasne i proste.

Potężna siła zbrojna, kierowana przez Wodza Naczelnego, wokół którego skupia się naród cały, zjednoczony we wspólnym zorganizowanym wysiłku, naród prowadzony „jedną wolą ku jednemu celowi” — to prawda zasadnicza.

I wiemy, że powszechne prawdy tych panowanie daje Rządowi Rzeczypospolitej mocną podstawę zabezpieczenia wszystkich interesów polskich i wszędzie, gdzie tylko one występują, podstawę należytej opieki nad nimi i ich egzekucji.

## MASZERUJEMY ZA TOBĄ!

(dokończenie z 1-ej strony)

materialnym i moralnym, jako że wszystkie te zasoby i siły sprzęgają się w jedno kolisko, łączą się i stapiają we wspólnym wysiłku, gdy chodzi o obronę Państwa, o zapewnienie mu bezpieczeństwa.

Stąd ten autorytet, który opromienia postać Wodza Naczelnego — autorytet, bezcenny skarb, którego strzec winniśmy i którego podważanie zasługiwałoby na najmocniejsze potępienie.

W cieniu tego wielkiego Autorytetu bowiem możemy bezpiecznie pracować. Każdy w swym zawodzie i wszyscy społem w współpracy nad marszem Polski ku wielkości i sile.

W dniu święta osobistego Marszałka Śmigłego-Rydza myśli i serca Polaków biegną ku symbolowi naszej siły i bezpieczeństwa, a w myślach i sercach naszych tyle ufności i miłości — chcemy Go zapewnić:

— Maszerujemy za Tobą! Coraz głośniejsz „rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi”: ku wielkiej i silnej Polsce.

# FUNDAMENT

Tak się złożyło, że w tym samym dniu, w którym nagłówki pism głosiły o wielkich przemianach na mapie Europy — Senatowi polskiemu przypadło obradować i uchwalić dotację na Fundusz Obrony Narodowej.

Nie pod wpływem tych przemian, jakich jesteśmy świadkami, Senat uchwalił z dwumiliardowej kwoty, przewidzianej w najbliższym trzyleciu na akcję inwestycyjną, przeznaczyć 1.200.000.000 na wzmocnienie naszego potencjału obronnego.

Jednak mimo to jak głęboką ma wymowę ten bieg okoliczności: w tym samym dniu, w którym dokonują się w naszym pobliżu tak wielkie przeobrażenia — Senat manifestuje na rzecz obrony, w hierarchii potrzeb Państwa wysuwa na czoło dotację przeszło miliardową na rzecz Funduszu Obrony Narodowej!

Zrozumiał też Senat wagę i powagę chwili. Nie było to posiedzenie krasomówczych popisów ludzi żądnych oratorskich sukcesów. Tylko dwie mowy zostały wygłoszone. Dwa mocne i stanowcze oświadczenia.

Mówiono tu o „wielkim zaufaniu, jakie naród posiada dla Naczelnego Wodza, który przyjął na swe barki trud obrony Państwa”.

Podkreślono, że „pragnieniem i wolą całego społeczeństwa polskiego, bez względu na jego poglądy polityczne i społeczne, jest wzmocnienie siły gospodarczej Polski”.

Stwierdzono, że „dozbrojenie materialne musi dorównać uzbrojeniu moralnemu narodu w jego ciężkiej fizycznej i moralnej”.

I ustalono, że „następnym pokoleniom chcemy przekazać nie tylko siły moralne i nagromadzoną energię narodu młodego, ale narzędzia walki i pracy, które tym siłom zapewnią konieczną ekspansję”.

W ten sposób przedstawicielstwo narodowe, Senat polski, manifestował na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w dniu, gdy z mapy Europy zniknęła Czecho-Słowacja, gdy zmieniła się struktura państwowa w naszym najbliższym sąsiedztwie.

I to jest jedyna godna polskiego narodu odpowiedź tych, których Józef Piłsudski uczył i wychowywał, którym już wtedy, gdy nad ziemią polskimi zalegał mrok niewoli, przykazywał: tylko licząc na własne siły, tylko skupiając się przy sztandarze Czynu — możemy się ostać na widowni światowej, możemy zdzierżyć przeciwnościom, możemy przewyciężyć napory wroga, możemy narastać w powagę i wielkość.

Bo i my przeżywaliśmy w naszych dziejach okresy niemocy — i my stawaliśmy się przedmiotem obcych pożądlivości. A bywało to wtedy, gdy ulegaliśmy wewnętrznej skłóceniu i rozbiciu, a dosyć życiowy ceniliśmy wyżej, niż ofiarności na rzecz Siły Zbrojnej. Było to wtedy, gdy pleniło się wśród społeczeństwa polskiego egoistyczne przekonanie: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna”, t.j. byle trzosa były pełne, byle „jeść i pić i popuszczać pasa”. Było to wtedy, kiedy autorytet władzy państwowej był w poniewierce, kiedy silny rząd był solą w oku wielmoży po-

litycznych, kiedy zawzięcie i bez końca deliberowano „de emedanda Republica”, a na „aukcję wojsk” skapiono pieniędzy...

Przeplaciliśmy to utratą własnej państwowości na przeciąg półtora wieku. Przeplaciliśmy hekatombami krwi, przelewanej przez najsłabszych w narodzie. Przyplaciliśmy wysiłkiem okrutnym pracy polskiej i dobytku polskiego przez zaborców.

Aż przyszedł opatrnościowy Człowiek i wykrzesał ideę Czynu, postawił na najwyższym piedestale ideę Siły Zbrojnej i przez 30 lat uczył i głosił, że to właśnie musi być fundamentem, na którym oprzeć mamy wolność i wielkość Polski.

Teraz — jak nigdy — obowiązuje to, co 10 sierpnia 1914, gdy status quo Europy runął i poczęły się — niedokończone, jak widzimy, po dzień dzisiejszy przemiany na mapie europejskiej — swym pierwszym apelu-rozkazie do społeczeństwa polskiego napisał Józef Piłsudski: „Cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem rządu narodowego”.

I wzrok mamy utkwiony w symbol siły: Wodza Naczelnego.

A dni wypełniać musi jednolity rytm pracy codziennej skupionej, zwartej, gromadzącej nie tylko siły moralne, ale i zasoby i narzędzia materialne, by — jak to w Senacie powiedziano „przekazać następnym pokoleniom nagromadzoną energię narodu” i „tym siłom zapewnić konieczną ekspansję”.

Wszystkie te prawdy są fundamentem gmachu siły i potęgi Polski. A jeśli znajdują się tacy, którzyby ich zrozumieć nie byli zdolni — niech pamiętają, że wszystko to, co w jakimkolwiek stopniu prawdą tym stanęłoby na drodze — usunięte być musi siłą zdecydowaną, mocą najwyższej racji stanu Rzeczypospolitej.

## KRONIKA

### Walne zebranie Klubu Miejskiego

W dniu 10 marca b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Klubu Miejskiego, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu.

Do Zarządu weszli: prof. Wojewódzki, płk. Alikow, radca Harmata, Pluta, mec. Salmonowicz, sędzia Zawadzki, prok. Rutkowski, red. Zemlich, prof. Krzemieniecki, kier. Molenda.

W dniu 17 marca Zarząd ukonstytuował się następująco: prezesem Zarządu Klubu został prof. Wojewódzki, wiceprezesem — płk. Alikow, gospodarzem — prok. Rutkowski, sekretarzem — red. Zemlich, skarbnikiem Maksymilian Pluta.

### Z P.C.K.

W dniu 26 marca b.r. odbędzie się w lokalu przy ul. 1-go Maja 26 posiedzenie Rady Okręgowej P.C.K.

Na porządku dziennym znajdują się między innymi uzupełniające wybory członków Rady Okręgowej, uzupełniające wybory członków Komisji Rewizyjnej i wybór delegata do Rady Głównej P.C.K.

**Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach.**

Dnia 20 b.m. o godz. 18-iej punktualnie w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 11 p. Instruktor Pułkowski rozpoczyna szereg wykładów z Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej.

Przesłuchanie kursu jest obowiązkiem dla pp. członkiń, które jeszcze nie są przeszkolone w zakresie oplg.

— o —

W świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet dla „kobiet-matek” został odczytany referat „O życiu i czynach Papieża Piusa XI, wielkiego przyjaciela Polaków”

Obecne uczciły pamięć Zmarłego przez powstanie i zachowanie dwuminutowej ciszy.

— o —

Na jednym z klubowych zebrań Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Profesor A. Jamrozik wygłosił odczyt o muzyce programowej ilustrowany VI symfonią Boethovena (t. zw. pastoralną).

Piękna forma i ciekawe ujęcie tematu wzbudziło wielkie zainteresowanie. Obecne członkinie na czele z p. Przewodniczącą złożyły p. Profesorowi serdeczne podziękowanie.

**Kurs OPLG. II kat. w Lublinie.**

Zarząd Lubelskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. zamierza urządzić w Lublinie w drugiej połowie kwietnia 1939 r. kurs O. P. L. G. II kat.

W Związku z powyższym Zarząd Siedleckiego Obwodu LOPP. komunikuje, że przyjmuje zgłoszenia na powyższy kurs w biurze Obwodu do dnia 23 marca b.r.

Powołanie kandydatów odbędzie się specjalnymi zawiadomieniami bezpośrednio do zgłoszonych.

**Z życia L.O.P.P.**

W ub. roku na jednym z zebrań powstała wśród nas harcerzy piękna myśl zorganizowania dla naszej 3-iej drużyny harcerzy im. Het. Żółkiewskiego w Siedlcach wycieczki celem zwiedzenia Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Powzięta myśl w całej pełni została zrealizowana dopiero w dniu 25.II 1939 r. dzięki usilnym staraniom Zarządu Obwodu LOPP. w Siedlcach o wyjednanie zezwolenia na odbycie tej wycieczki.

Odbyta wycieczka dała nam możliwość zapoznania się z bliska z różnymi konstrukcjami samolotów ich wytrzymałością, szybkością, zasięgiem i pułapem oraz stwierdziliśmy naocznie w jakie przepiękne samoloty jest uzbrojona nasza kochana armia i że naprawdę samoloty produkcji „P.Z.L.” mogły zdobyć i zdobyły ogólne uznanie na ostatniej wystawie lotniczej w Paryżu.

Otrzymałszy pełnię zadowolenia z odbytej wycieczki poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć tą drogą Zarządowi Obwodu LOPP. gorące i serdeczne podziękowanie za poniesione trudy przy organizowaniu wycieczki jak również PP. instr. Czechowi i Abramowi za technikę przeprowadzenia wycieczki i opiekę, którą otaczani byliśmy od czasu wyjazdu aż do powrotu do Siedlec.

Nie możemy pominąć milczeniem, by nie złożyć tą drogą serdecznego harcerskiego podziękowania PP. Inżynierom P.Z.L. w Warszawie, którzy udzielali szczegółowych informacji i zapoznali

nas z różnymi typami samolotów polskiej konstrukcji i budowy.

*Harcerze 3-iej Drużyny im. Hetmana Żółkiewskiego*

**Pomoc dla dzieci m. Łosice**

W związku z klęską pożaru, jaka dotknęła w sierpniu r. ubiegłego m. Łosice, Zarząd Okręgu Podlaskiego pragnąc choć w części przyjść z pomocą pogorzelncom, a zwłaszcza ich dzieciom, przeznaczył kwotę zł 2000 na zorganizowanie dożywiania dzieci.

Dożywianiem dzieci pogorzelnców, które ma trwać aż do nowych zbiorów, zajmuje się Oddział

PCK. w Łosicach, wspólnie z Kierownictwem Szkoły Powszechnej Nr 1 i 2.

Pierwszą ratę na dożywianie dzieci w sumie zł 500 przekazano do Łosic w dniu 11 b.m.

**Podziękowanie**

Wszystkim Szanownym Panom za trudy i poświęcenie przy zbiorce ofiar na listy zamiast dorocznego balu na „Gniazdo” oraz łaskawym ofiarodawcom Zarząd Tow. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo” Siedlce, Starowiejska 8 składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

*Zarząd.*

**Bałtyk — Morze Czarne**

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu zaktualizowała kwestię budowy połączenia morskiego Bałtyk — Morze Czarne poprzez Wisłę, San, Dniestr, Prut i Dunaj.

Użyliśmy celowo określenia „zaktualizowała”, gdyż sprawa tego połączenia nie jest nową i od dawien dawna zaprzęta wiele umysłów w Polsce, a także i w zaprzyjaźnionej Rumunii.

Rozliczne szlaki wodne, łączące ze sobą morza, czy też rzeki o charakterze międzynarodowym, budowane przed wojną i po wojnie przez państwa europejskie — poza względami politycznymi, służą niemniej od nich ważnym celem gospodarczym. Komunikacja wodna rozbudowana przy pomocy sieci kanałów wewnętrznych i międzynarodowych była bowiem i będzie zawsze najdogodniejszą i najtańszą zarazem drogą transportu.

Sieć kanałów wewnętrznych rozbudowała Francja już w okresie Napoleona. Połączenie między morzami posiada Szwecja — kanał Gøta, Rosja buduje swą oś południową między morzami Czarnym i Kaspijskim, a morzem Białym, wreszcie Niemcy prowadzą usilne prace przy budowie połączenia Ren, Men, Dunaj, przebiegającego przez 6 państw europejskich.

To ostatnie połączenie — w pewnym stopniu równoległe do osi Bałtyk morze Czarne, posiada również poza momentami politycznymi, duże znaczenie gospodarcze zarówno dla Rzeszy, jak i innych państw, przez które przebiega. Techniczną trudnością jest jego nadmierna długość — 3.353 km. oraz zbyt liczne różnice poziomów, wymagające wielu śluz, co oczywiście podraża zarówno koszty budowy, jak i eksploatacji.

Szlak Wisły, Sanu, Dniestru, Prutu i Dunaju jest najdogodniejszą trasą dla połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym. Jest on znacznie dogodniejszy od dawnej, używanej przez Polskę drogi biegnącej Wisłą przez Bug, kanał Królewski, Prypeć i Dnieprem do morza Czarnego. Długość tej starej drogi wynosi bowiem 2.500 km., gdy tymczasem projektowany szlak Wisły — Sanu wyniesie zaledwie 1.894 km. Dużą jego dogodnością jest mała różnica w wysokości stanowisk działowych w stosunku do poziomu morza, dzięki czemu dla wyrównania poziomu wystarczy zapewne tylko 18 śluz.

Do dogodności technicznych szlaku Wisła—San należą również stosunkowo niewielkie odległości między rzekami, które łączą kanały. Długość kanału, łączącego

San z Dniestrem wyniesie bowiem około 110 km., a Dniestr z Prutem 45 km.

Koncepcja połączenia wodnego Bałtyk — Morze Czarne dojrzała już w Polsce całkowicie do realizacji. W dziedzinie tej przeprowadzono już wiele studiów, planów i konkretnych opracowań. Ze sfery studiów wyprowadza tę koncepcję na realne tory utworzenie specjalnej komisji, do której — prócz czynnika rządowego — weszli przedstawiciele sfery gospodarczych. W opinii publicznej budowa połączenia Bałtyk — Morze Czarne znajduje pełne zrozumienie i poparcie. O stosunku rządu do tej sprawy świadczy ostatnie expose sejmowe vicepremiera Kwiatkowskiego

Dla Polski kwestia tego połączenia posiada niezmiernie ważne, zarówno polityczne jak i gospodarcze znaczenie. Połączenie wodne Bałtyk — Morze Czarne jest nawrotem do dawnych polskich szlaków wymiany, na których Państwo Polskie odgrywało decydującą rolę. Poprzez Morze Czarne do Bliskiego Wschodu wskrzesza ono linie dawnej ekspansji kulturalnej, politycznej i gospodarczej Polski. Na terenie Państwa Polskiego szlak ten, dzięki osiowemu położeniu Wisły, łączyć będzie i zespałać ze sobą najważniejsze ośrodki życia gospodarczego. Tu, na tym szlaku, po obu stronach Wisły powstają w COP. największe w Polsce ośrodki przemysłu metalurgicznego, hutniczego, czy chemicznego. Budowane obecnie połączenie wodne Zagłębie Węglowe-COP. łączy ze szlakiem Bałtyk — Morze Czarne górniczo-hutniczy okręg Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wschód przylegać będzie do tego szlaku kompleksem wodnym Bug i kanału Królewskiego, zachód — kanałem bydgoskim, Notecią i Brdą do Warty.

**Obrona bierna miast**

**według doświadczeń hiszpańskich**  
(Dokończenie)

Bardzo ważną sprawą jest wybór miejsca pod budowę schronów. Schrony umieszczone pod zabudowaniami mają tę zaletę, że podczas alarmu ludzie nie potrzebują wybiegać z budynków i narażać się przez to na większe niebezpieczeństwo. Sprawozdawca przytacza przykład bombardowania Barcelony przez samoloty, które zupełnie nieoczekiwanie wyłoniły się z poza chmur nad miastem. Nie zdążyły jeszcze zaryczeć syreny, kiedy wyrzuciły pierwsze bomby, rzucone na pewną fabrykę. Okazało się,

że w wyniku tego nalotu zginęły tylko cztery osoby, które w tym czasie wyszły na ulicę. A ileż byłoby ofiar, gdyby na skutek alarmu setki robotników musiały przebiegać po otwartej przestrzeni do schronów. Inną znowu fabrykę syrena zdążyła uprzedzić zaledwie na jedną minutę przed nalotem, ale że schrony znajdowały się pod zabudowaniami fabrycznymi, wszyscy robotnicy zdążyli zbiec do nich i żadnych ofiar nie było.

Wytrzymałość schronów. Przy zagrożeniu bliskimi walkami miasta Guadalajara zbudowano tam w bardzo krótkim czasie około 90 schronów podziemnych w bardzo twardej gruncie. Miasto to uległo wkrótce silnemu bombardowaniu lotniczemu, jednak żadna bomba nie wytworzyła leju o głębokości większej niż 2.5 m.

W innych zaś miastach, o znacznie lżejszym gruncie, bywały wypadki, że bomby 300 kg wybijały leje kilkakrotnie głębsze. Na ogół w miarę wzmożenia się bombardowań lotniczych zaczęto budować schrony coraz głębsze.

Sprawozdawca pisze, że znajdował się pod bombardowaniem lotniczym w Hiszpanii około 200 razy, z czego tylko zaledwie około 10 razy mógł zdążyć do najbliższego schronu. Wyciąga stąd wniosek, że przy stałym częstotliwym bombardowaniu, rodziny i dzieci wcale schronów opuszczać nie powinny.

Doświadczenie hiszpańskie, jak mówi autor, zostało w dużym stopniu wykorzystane przez rząd angielski. Podczas zeszłorocznego kryzysu europejskiego zbudowano tam ogromną ilość rowów w miastach, wydano ludności 38 milionów masek przeciwgazowych i przeprowadzono liczne próbne alarmy. Okazało się, że na zaalarmowanie wszystkich organów obrony przeciwlotniczej potrzeba najwyżej 3—4 minuty.

W końcu autor podkreśla, że Anglicy przywiązują wielką wagę do obrony Londynu i ośrodków przemysłowych za pomocą sieci balonów zaporowych.

Obsługę tych balonów, jak wiadomo, mają stanowić oddziały ochotnicze. Ostatnie ćwiczenia wykazały wielką skuteczność podobnych zapór nie tylko w nocy, ale i za dnia. Wiemy zresztą, że środek ten ma być stosowany dla obrony większych obiektów przemysłowych również w Niemczech i we Francji.

Warto tu jeszcze przytoczyć z innej prasy fachowej kilka przykładów wojny hiszpańskiej, świadczących o skuteczności schronów.

Podczas bombardowania miasta Reus dnia 12.IV ubiegłego roku zrzucano 32 bomby, w czym 19 zapalających; 23 domy zostały zburzone całkowicie a 19 częściowo, przy czym dzięki dostatecznej ilości schronów jedynie 3 osoby zostały zabite. Należy zaś zaznaczyć, że napad nastąpił w południe i tylko na 4 minuty był poprzedzony alarmem.

Przy bombardowaniu m. Viderras zrzucano na śródmieście około 30 bomb, od których zginęło tylko 4 osoby.

Mała ilość ofiar w powyższych wypadkach świadczy o dobrze zorganizowanej obronie przeciwlotniczej ludności. Nic zatem dziwnego, że na całym świecie przykłada się tak wielką wagę do uświadczenia ludności o sposobach i środkach bezpieczeństwa na wypadek napadów lotniczych.

## Gdzie rolnicy otrzymują pożyczki

Na terenie naszej wsi istnieje specjalna sieć instytucji kredytowych nastawionych na współpracę z rolnictwem. Do instytucji takich należy wiele z pośród spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności oraz wszystkie gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Rola tego aparatu polega między innymi na dostarczaniu gospodarstwom wiejskim pożyczek.

Pożyczki dawane są rolnikom bądź z oszczędności zebranych od innych rolników, bądź z pieniędzy dostarczonych przez inne instytucje, których zadaniem jest kredytowanie wsi polskiej. Dlatego to rolnicy starający się o jakąkolwiek pożyczkę powinni przede wszystkim zwracać się o informacje w sprawach pożyczek i z podaniami o pożyczkę do najbliższej kasy czy spółdzielni. Tymczasem według zebranych przez nas wiadomości rolnicy np. o pożyczki na wykańczanie budynków (udzielanie najwyżej w wysokości 600 zł przy oprocentowaniu 5 proc. na okres przynajmniej lat 5) zwracają się do Banku Rolnego, zamiast do gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Powoduje to stratę czasu i niepotrzebne koszty dla rolnika, oraz wiele niepotrzebnej pisaniny w Banku Rolnym. Rola tego Banku, jako głównej instytucji kredytowej dla rolnictwa, polega w tym wypadku na dostarczeniu pieniędzy kasom gminnym i dopilnowaniu prawidłowego rozprawienia pożyczek, kasy zaś z kolei załatwiają klientów ubiegających się o pożyczki, i do tych kas, które są tak blisko, trzeba się zwracać z wszelkimi zapytaniami.

To samo dotyczy wszystkich innych pożyczek krótko i średnio-terminowych; o wszelkie wiadomości w tych sprawach należy zwracać się w pierwszym rzędzie do najbliższych miejscowych instytucji kredytowych.

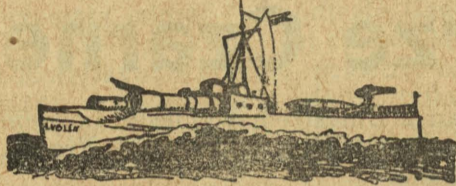
## Jak nabyć siewnik na kredyt

Przy użyciu siewnika rządowego gospodarstwo wiejskie uzyskuje poważną oszczędność, bowiem wysiewa nie tylko mniej ziarna niż przy siewie ręcznym, ale otrzymuje również lepsze plony. Według zebranych przez nas informacji kółko rolnicze lub rolnik, który pragnie nabyć siewnik na kredyt, a przy tym po niższej cenie, powinien uzyskać z izby rolniczej lub z okręgowego towarzystwa rolniczego specjalne zaświadczenie. Z zaświadczeniem tym należy się zwrócić do najbliższej terenowej instytucji kredytowej (gminna kasa, komunalna kasa, spółdzielnia), która udzielić może kredytu na kupno siewnika. Kredyt ten wynosi 3/4 ceny siewnika, spłacany jest w okresie od jednego do dwóch i pół lat oprocentowany w wysokości 4% w stosunku rocznym.

Instytucja udzielająca kredytu, skierowuje rolnika do odpowiedniego syndykatu lub spółdzielni rolniczo-handlowej, skąd rolnik otrzymuje siewnik po dopłaceniu reszty należności. W ten sposób uzyskać można kredyt towarowy w postaci siewnika, pokrywając gotówką tylko 1/4 jego ceny.

Jak nas informują środków dla udzielania kredytów dostarcza instytucjom terenowym Bank Rolny, jako centralna instytucja dla kredytu rolniczego.

## BUDUJEMY ŚCIGACZ „LUBLIN”



KONTO F.O.M. w PKO 42-005

### Z sądu.

Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Sokółowa Icka Arona Morgensterna, milionowego kupca i właściciela hurtowni cukru, który we wrześniu 1938 r., starając się o koncesję na sprzedaż wódek celem uzyskania dobrej opinii usiłował przekupić naczelnika urzędu Akcyz i Monopoli w Siedlcach Zdzisława Właszczyka, ofiarowując mu gratisowo naprawę motocykla, bądź otwarcie w prywatnym banku kilkuset złoto-

wego kredytu i wreszcie wręczając mu w biurze łapówkę w wysokości 200 zł.

W czasie wręczania łapówki Morgenstern został aresztowany. Sprawa toczyła się w dwóch terminach. Oskarżał prokurator Wawłowski.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd skazał Morgensterna na 2 i pół roku więzienia, opłaty kosztów sądowych oraz konfiskatę 200 zł. włączonych do sprawy jako dowód rzeczowy. Na wniosek prokuratora sąd uchylił dotychczasowy środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 2.000 zł., nakazując natychmiastowe zamknięcie skazanego w więzieniu.

## Kącik radiowy

### Tydzień radiowy rolnika.

Od dn. 20.III do dn. 25.III 1939 r.

W poniedziałek, dn. 20.III o godz. 18.00 — pogadanka z działu weterynarii pt. „Pielęgnowanie skóry u zwierząt” w opracowaniu dr Heliodora Szwejkowskiego.

O godz. 18.15 — Zofia Chelmińska w pogadance pt. „Więcej kwiatów przy naszych domach” mówić będzie o najważniejszych odmianach kwiatów trwałych i jednorocznych i o pracach, które winny być wykonane wczesną wiosną w ogródku kwiatowym.

We wtorek, dn. 21.III o godz. 18.00 — jak zwykle tego dnia nadana będzie „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

O godz. 18.15 — Stefania Moszczeńska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Kobieta wiejska na obczyźnie”.

W środę, dn. 22.III o godz. 18.00 — inż. Wojciech Zaborski w pogadance p.t. „Jakie odmiany okopowych wybierzemy” mówić będzie o tym, jakie uprawiać odmiany okopowych w zależności od gleby i potrzeb gospodarstwa.

O godz. 18.15 — nadana zostanie „Nowiny leśne” w opracowaniu Leonarda Chociłowskiego.

W czwartek, dn. 23.III o godz. 18.00 — jak zwykle tego dnia nadana będzie audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Młodzież o sobie” w opracowaniu Bolesława Gawina.

W piątek, dn. 24.III o godz. 18.00 — inż. Ewa Bujalska-Potomkowska w pogadance dla gospodyń wiejskich pt. „Wychów kurcząt” omówi, jak należy pielęgnować i żywić kurczęta.

O godz. 18.15 — nadana będzie pogadanka Jerzego Flassiera pt. „Jak poprawić produkcję warzyw”. Prelegent opowie o najnowszych doświadczeniach poczynionych w zakresie uprawy i nawożenia warzyw.

W sobotę, dn. 25.III o godz. 18.00 — „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

O godz. 18.15 — pogadanka p.t. „Uprawa najważniejszych roślin pastewnych” inż. Wincentego Balcerka, który mówić będzie o uprawie najważniejszych, wypróbowanych już roślin pastewnych, jak: słonecznik, tulin pastewny, koński żab i kapusta pastewna.

## PRZETARG NA ROBOTY REMONTOWE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie wzywa do składania ofert na wykonywanie do dnia 31 grudnia 1939 r. remontu budynków w zakresie robót: 1) murarskich i betonowych, 2) ciesielskich, 3) stolarskich, 4) zduńskich, 5) malarskich wraz ze szklarskimi i 6) dekarских wraz z blacharskimi w obrębie podległych Dyrekcji Oddziałów Drogowych, a mianowicie: Oddziału 1 w Warszawie, 5 w Zabkowie i Oddziału 6 w Łodzi oraz robót wymienionych w punktach 4, 5 i 6 w obrębie Oddziału 8 w Kutnie, Oddziału 9 w Siedlcach i Oddziału 10 w Ostrołęce.

Każda z wymienionych kategorii robót stanowi oddzielny przedmiot przetargu w obrębie każdego z wymienionych Oddziałów.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 marca o godzinie 9.

Do oferty powinno być dołączone pokwitowanie na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Szczegółowe informacje w sprawie wymienionych przetargów można otrzymać w godzinach urzędowych, w biurze Wydziału Drogowego w gmachu Dyrekcji przy ul. Targowej Nr 74, pokój Nr 229, oraz w biurach odnosnych Oddziałów Drogowych, gdzie również można nabywać po zł 3 komplety druków, potrzebnych do złożenia oferty, a po zł 1 wykazy robót przewidzianych do wykonania.

Żądania wysyłania druków pocztą nie będą przez Dyrekcję uwzględniane.

## Dr LEON GŁAZOWSKI

Siedlce, Killińskiego 12 parter

przyjmuje w chorobach WENERYCZNYCH od 8 — 9 rano, od 1 — 2 i od 6 — 7 codziennie.

## Dr S. TENENBAUM

Siedlce, Piłsudskiego 50

wejście od Kochanowskiego 5 tel. 278

Specjalista chorób wenerycznych.

### Lekarz Dentysta

## Eugenia Lemieszkówna

Siedlce, ul. Sienkiewicza 10-6

przyjmuje od g. 9-13 i od 16-18

## Niemieckiego, francuskiego, angielskiego i łacińskiego

wyucza szybko i tanio dyplomowany specjalista z uniwersyteckim wykształceniem

Siedlce, Piłsudskiego 30 m. 7

(parter)  
(wejście od ul. Orzeszkowej)

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza

Redaktor: Tadeusz Zemlich

DRUKARNIA POLSKA Z. Pokrzywińskiego, Siedlce, ul. Pułaskiego 9, tel. 3.